

Kiedyś brylował na boisku w barwach Romy, dla której grał przez większość swojej kariery. Dziś jest trenerem, ale nadal czuje się bliski rzymskiego klubu, którego zmagania, nie tylko boiskowe, uważnie obserwuje. W wywiadzie dla „Il Messaggero” Giuseppe Giannini komentuje zakupy, jakie zrobiła drużyna w zakończonym właśnie okienku transferowym, i dzieli się swoją wizją przyszłości.

Podoba się Panu nowa Roma?

GG: Tak, bardzo. Sprowadziliśmy wielu piłkarzy.

To gwarancja sukcesu?

GG:Nie. Ale zrobiono wszystko to, co zapowiadano.

To znaczy?

GG: Odmłodzenie zespołu. Siedmiu, ośmiu graczy o bardzo niskiej średniej wieku. Poza Heinze, który przyszedł do Romy za darmo, wszyscy inni są bardzo młodzi. I nie tylko. Wszyscy są też graczami reprezentacji (albo bliskimi reprezentacji), od Pjanica po José Angela. Podoba mi się praca, jaką wykonano i jestem optymistą.

Początek nie był jednak najlepszy?

GG: Wyeliminowanie z Ligi Europejskiej na pewno bardzo boli. Można było tego uniknąć. Ale w lidze można zrobić naprawdę coś wielkiego.

Gdzie zajdzie ta Roma?

GG: Według mnie może być trzecia. Albo raczej: w pierwszej trójce.

A więc Liga Mistrzów?

GG: Dlaczego nie? Ja chciałbym zapytać o jedno: ile razy widzieliśmy do tej pory Romę w komplecie?

Nigdy.

GG: No właśnie. O to chodzi. Zobacz Pan, wystarczy cztery czy pięć meczy - czas, żeby młodzi gracze się wdrożyli, ci, którzy przyjechali w czerwcu i lipcu, dotarli się, a ludzie jak De Rossi wrócili - i gra zacznie się toczyć. Wyniki będą tego logicznym następstwem.

Podobają się Panu Gago i Pjanic?

GG: Pierwszy jest dobrym graczem, a drugi świetnym. To dobry ruch. Argentyńczyk może nie będzie graczem wyjściowego składu. W trójce na środku widzę dalej Daniele, Bośniaka z Lyonu i Perrottę lub Pizarro.

Trochę za dużo tych graczy na środku?

GG: Myślę, że tak. Na pewno to może być mały problem. Ale uważam, że w styczniu ktoś na pewno odejdzie. Sabatini i inni, po odpadnięciu z LE i lecie bez błysku, skoncentrowali się bardziej na zakupach. I dobrze, że tak się stało. Ktoś będzie grał mało i odejdzie w najbliższym okienku transferowym. I wtedy misja „odstarzania”

Romy będzie zakończona.

Jest coś jeszcze, co Pana nie przekonuje?

GG: Jeśli mam się doszukiwać problemów, to powiedziałbym, że nie ma nikogo za José Angelem. Jego zmiennik, kogokolwiek się tam nie postawi, będzie się musiał dostosowywać. Ja bym kupił bocznego obrońcę.

A na ataku nie ma zbyt wielu środkowych napastników? To był przemyślany wybór czy raczej zamieszanie?

GG: Nie sądzę, żeby to był efekt zamieszania, jako że przez miesiące szukano napastników z takimi cechami. Jasne jest, że Lusi Enrique ma określone pomysły. Z przodu chce mieć dwóch środkowych napastników oraz jednego, który wychodzi zza ich pleców. I dlatego ja bym wystawiał Tottiego za Borriello i Osvaldo. Albo Bojana i Tottiego. No i jest jeszcze Lamela, kolejny świetny gracz. W sumie, 3-4-3 to dobre rozwiązanie z dodatkowym środkowym, albo 3-3-1-3 bardzo ofensywne, z ofensywnym pomocnikiem za trzema napastnikami.

Może warto to pokazać Luisowi Enrique, który zmienia ustawienia.

GG: Nie sądzę. Myślę, że on ma już jasno określony pomysł i w niego wierzy. I bardzo dobrze.

Co myśli Pan o sporze Luis Enrique-Totti. Naprawdę wszyscy piłkarze są równi?

LE: Tak, muszą przestrzegać tych samych zasad, jeśli o tej samej godzinie, trenować o ustalonej godzinie. Poza boiskiem są równi, na boisku nie. Nie mogą być wszyscy równi. Na boisku liczy się talent. Potwierdził to choćby Perrotta, kiedy powiedział "kiedy zszedł Francesco, uszło z nas powietrze".

Autor: kaisa